

KATARZYNA TACZYŃSKA¹

Pracownia Badań nad Pamięcią Zbiorową w Postkomunistycznej Europie UMK
(Toruń, Polska)

Odzyskać przeszłość. Obóz Goli otok w relacjach kobiet. Przypadek Milki Žiciny²

To recover the past — the camp Goli otok in women's Stories. Milka Žicina's case. The primary objective of my article is to draw attention to the presence/absence of women's stories in the comprehensive discussion about the camps for opponents of the policy in Tito's Yugoslavia and to show the role which is played within it by the writings of one of the former female prisoners — Milka Žicina. It is accepted that Ženi Lebl's memories — *Ljubičica bela* published in 1990 — is the first published statement on behalf of female victims of the Yugoslavian regime. However, Žicina wrote down her memories as early as the 1970s and then — fearing repressions — she kept them hidden for a decade. Before her death in 1984, the author managed to pass the manuscripts to her friend Dragica Srzentić, who initiated the publishing process. The stories first appeared in the magazines *Dnevnik* in 1993 and *Letopis Matice srpske* (fragments) in 1998. Then they were published in a book form as *Sve, sve, sve...* in 2002 (Zagreb) and *Sama* in 2009 (Beograd).

Keywords: Cominform, Yugoslavia, Goli otok, women's stories, Milka Žicina's memories

Повратити прошлост — логор Голи оток у женској причи. Случај Милке Жицине. Главни циљ чланка је скретање пажње на (не)присуство женских прича у целокупној дискусији о логорима за противнике политике Титове Југославије, и приказивање улоге коју је у њеном оквиру одиграло стваралаштво једне од бивших затвореница — Милке Жицине. Прихвата се да су успомене

¹ **Adres do korespondencji:** Pracownia Badań nad Pamięcią Zbiorową w Postkomunistycznej Europie UMK, ul. Fosa Staromiejska 3, 87-100 Toruń. **E-mail:** ktaczynska@umk.pl.

² Artykuł został napisany w ramach projektu finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki, przyznanych na podstawie decyzji nr 2011/03/D/HS2/06170.

Жени Лебл — *Љубичица бела*, објављене 1990 г. — прва објављена изјава бивше затворенице у име женских жртава југословенског режима. Међутим, Жицина је написала своје успомене још '70. година, а након тога, у страху од могућих репресија, сакривала их је током деценије. Пре смрти 1984 г., ауторка је успела да преда рукописе својој пријатељици — Драгици Срзентић, која је иницирала процес објављивања успомена. Текстови романа су најпре изашли у часописима: „Дневнику” 1993 г. и „Летопису Матице српске” (одломци) 1998 г., затим у облику књиге — *Све, све, све...* 2002 г. (Загреб) и *Сама* 2009 г. (Београд).

Кључне речи: Информбиро, Југославија, Голи оток, женске приче, успомене Милке Жичине

Problematyka obozów dla przeciwników polityki titowskiej Jugosławii przez długi czas w dyskursie publicznym ulegała powszechnej tabuizacji. Ten symboliczny rodzaj przemocy wyrażający panowanie władz nad pamięcią był egzekwowany we wszystkich republikach jugosłowiańskich w zasadzie do lat 80. ubiegłego wieku³. Najdłużej zagłuszane i marginalizowane przez oficjalną historię pozostawały opowieści kobiet. Te bowiem nie były dostrzegane przez badaczy różnych dziedzin humanistyki i funkcjonowały na peryferiach refleksji historycznoliterackich. Głównym celem niniejszego artykułu jest zwrócenie uwagi na (nie)obecność relacji kobiet w całościowej dyskusji obozowej oraz przedstawienie roli, jaką w jej obrębie odgrywa twórczość jednej z byłych więźniarek — Milki Žiciny.

Pierwsze relacje kobiet z jugosłowiańskich obozów dla kominformowców⁴ pojawiły się stosunkowo późno, bo dopiero w latach 90. ubiegłego wieku⁵. Odnotować należy, że już wcześniej ukazały się dzieła autorstwa kobiet poruszające temat sy-

³ Okres lat 80. badacz problematyki Golego otoku nazywają czasem „istnej powodzi” (Jasna Dragović-Soso) lub „eksplozji” (Oskar Gruenwald) obozowych tekstów krytycznych i artystycznych realizacji (literackich, teatralnych i filmowych). Zob. J. Dragović-Soso, *‘Spasioci nacije’. Intelektualna opozicija Srbije i oživljavanje nacionalizma*, Beograd 2004, s. 128; O. Gruenwald, *Yugoslav Camp Literature: Rediscovering the Ghost of Nation's Past-Present-Future*, „Slavic Review” 1987, nr 3/4, t. 46, s. 519. O wcześniejszych próbach wprowadzenia tematyki obozowej do literatury zob. L. Scheffler, *Goli otok. Das Jahr 1948 in den jugoslawischen Gegenwartsliteraturen*, „Südosteuropa” 1984, nr 33/6, s. 352–377; A. Kadić, *The Stalin — Tito Conflict as Reflected in Literature*, „Slavic Review” 1978, nr 1, t. 37, s. 91–106; *idem*, *The Yugoslav Gulag*, [w:] *idem*, *Essays in South Slavic Literature*, New Haven 1988, s. 238–254; O. Gruenwald, *op. cit.*, s. 513–528.

⁴ W artykule posługuję się oryginalnym zapisem nazwy obozu Goli otok, choć w polskiej literaturze przedmiotu spotyka się również jej polskie tłumaczenie — Naga Wyspa, zob. np. B. Jezernik, *Naga Wyspa. Gułag Tity*, tłum. J. Pomorska, J. Sławińska, Wołowiec 2013. Ponadto dodać należy, iż Goli otok jest tylko jednym z obozów dla kominformowców, który po 1948 r. został utworzony w Jugosławii. Jako największy i najbardziej znany stał się symbolem wszystkich ówczesnych więzień i obozów dla oponentów władzy Tity. Zob. np. I. Kosić, *Goli otok. Najveći Titov konclogor*, Zagreb 2009; D. Marković, *Josip Broz i Goli otok*, Beograd 1990.

⁵ R. Jambrešić-Kirin, „*Šalje Tito svoje na ljetovanje!*”: ženska trauma i arhipelag Goli, http://www.centargrad.com/materials/reader2009/Reset/Reading_materials_5_Jutta_Renata_seminar/RENATA_ZENE_O_GOLOM.pdf [dostęp: 30.06.2013] (artykuł ukazał się w: „Treća: časopis Centra za ženske studije” 2007, nr 1, t. 9, s. 11).

tuacji politycznej po zerwaniu przez Titę współpracy ze Stalinem. Chodzi przede wszystkim o powieści *Nedovršeni krug* (1954) Jary Ribnikar oraz *Pomračenje* (1972) Magdy Simin⁶. Nie są to jednak wspomnienia pobytu w obozach, lecz historie Jugosłowian, którzy próbują odnaleźć się w powojennej rzeczywistości. Dragan Marković, opisując czynniki mające wpływ na milczenie więźniów, podkreśla rolę strachu i poczucia bezsensu minionych zdarzeń, skutecznie powstrzymujące przed zapisywaniem bolesnej przeszłości. W przypadku kobiet sugeruje działanie jeszcze jednego źródła — psychologicznej bariery spowodowanej wstydem z powodu doznanych krzywd i bezradnością wobec faktu, że jednocześnie z nimi karę musieli ponieść również pozostali członkowie rodzin⁷. Renata Jambrešić-Kirin opóźnienie publikacji świadectw kobiet tłumaczy następująco:

Za razliku od muških supatnika koji su se već od kraja 1950-ih kroz hibridne književno-dokumentarne žanrove izborili za pravo na priču o Golom otoku kao relevantnom povijesnom iskustvu [...] političke zatvorenice nisu imale ni društvenu potporu, ni uzor ni okvir za naraciju o vlastitom „disidentskom” djelovanju⁸.

[W odróżnieniu od męskich towarzyszy niedoli, którzy już od końca lat 50. za pomocą hybrydycznych literacko-dokumentarnych form wywalczyli prawo do opowieści o Golim otoku jako relewantnym doświadczeniu historycznym [...], polityczne więźniarki nie miały ani społecznego poparcia, ani wzoru, ani kontekstu dla narracji o własnej „dysydenckiej” działalności]⁹.

Zdaniem badaczki w obrębie dyskusji o obozie Goli otok doszło do zawłaszczenia przestrzeni refleksji przez męską perspektywę widzenia problematyki. Wskutek tego zabrakło miejsca i wzorców dla kobiecej narracji. Doświadczenie kobiet, które być może wcale nie było znane mężczyznom, zostało zredukowane do skromnych wzmianek o tym, że kobiety były więźniarkami, a informacje o nich niejednokrotnie ograniczano do krótkich stwierdzeń w postaci: „Žene su se nalazile u posebnom logoru”¹⁰ [„Kobiety znajdowały się w oddzielnym obozie”]. Tymczasem cierpienie, którego doznawały kobiety, nie było ubocznym i marginalnym rezultatem zdarzeń z 1948 r.¹¹

Próba wyjścia z cienia i poszerzenia obszaru refleksji pojawiła się wraz z emisją filmu *Goli život* oraz publikacją wspomnień Ženi Lebl. *Goli život* to seria telewizyjna autorstwa Danila Kiša i Aleksandra Mandicia, obejmująca cztery blisko pięćdzie-

⁶ M. Симин, *Помрачења*, Нови Сад 1972.

⁷ D. Marković, *Istina o Golom otoku*, Beograd 1987, s. 183.

⁸ R. Jambrešić-Kirin, *Izdajice su uvijek ženskog roda: političke zatvorenice u archipelagu Goli*, „UP&UNDERGROUND” wiosna 2010, s. 239.

⁹ Tłumaczenia cytatów — K.T.

¹⁰ B. Petranović, *Istorija Jugoslavije 1918–1988*, knj. 3. *Socijalistička Jugoslavija 1945–1988*, Beograd 1988, s. 232.

¹¹ Renata Jambrešić-Kirin obozy dla kobiet nazywa dosadnie „mjesto prakticanja rodno osjetljive biopolitike isključivanja” („miejscem praktykowania biopolityki wykluczenia ze względu na płeć”), zob. *eadem*, „Šalje Tito svoje na ljetovanje!”, s. 19.

sięciominutowe części powstałe w Izraelu między 6 a 13 marca 1989 r.¹² Śmierć Kiša w październiku 1989 r. uniemożliwiła pisarzowi dokończenie dzieła, dlatego ostateczną postać nadał mu współautor produkcji — Mandić. Wiosną 1990 r. we wszystkich republikach byłej Jugosławii odbyła się projekcja filmu¹³. Bohaterkami dokumentu są dwie ofiary jugosłowiańskich obozów — Ženi Lebl i Eva Panić-Nahir. To w tym filmie po raz pierwszy skoncentrowano uwagę na fakcie, że wśród więźniów obozu Goli otok były obecne również kobiety. Mimo iż przed emisją dokumentu w opracowaniach historycznych pojawiały się uwagi informujące o tym¹⁴, to jednak nie były one poddawane pogłębionej refleksji, a społeczna dyskusja na temat obozów, jaka rozgorzała po śmierci Josipa Broza Tity, nie stała się udziałem więźniarek. Zainteresowanie się tą problematyką przez Kiša, wybitnego jugosłowiańskiego intelektualisty, którego rozmowy z bohaterkami stanowią oś narracji filmu, podniosło rangę dokumentu i zwróciło uwagę opinii publicznej na doświadczenia kobiet. Natomiast jedną z bohaterek — Lebl — zainspirowało do publikacji w formie książkowej wspomnień — *Ljubičica bela. Vic dug dve i po godine* w 1990 r.¹⁵ Przyjmuje się, że to właśnie głos Lebl stanowi pierwszą publiczną wypowiedź w imieniu żeńskich ofiar jugosłowiańskiego reżimu.

Początek lat 90. jest zatem okresem, kiedy na krótko uwaga opinii publicznej została skierowana na kobiece uczestnictwo w doświadczeniu obozowym, dzięki czemu były więźniarki dopuszczono do udziału w dyskusji głównego nurtu. Zakwestionowaniu uległa dotychczasowa zbyt wąska forma opowieści o obozie Goli otok, męska — uznawana za uniwersalną. Opublikowano kolejne relacje kobiet. Jednak, jak pisze Jambrešić-Kirin, przeciwstawienie się kobiet męskiej dominacji nad pamięcią i ustawienie w centralnym punkcie dyskursu świadectw żeńskich nie powiodło się. Skupienie na żeńskich relacjach trwało zaledwie chwilę i w rzeczywistości sprowadziło się do opublikowania zaledwie kilku dodatkowych zbiorów wspomnień oraz przeprowadzenia wywiadów z więźniarkami i strażniczkami w więzieniach i obozach. Uwypuklano głównie przykłady okrucieństw i zbrodni popełnionych wśród kobiet oraz przypadki przemocy na tle seksualnym. Wspomnienia kobiet potraktowano jako odpowiedź na aktualne potrzeby polityczne i społeczne, stały się *de facto* argumentem w dyskusji na temat odpowiedzialności za winy wyrządzone ofiarom obozów, czego nie wiązano ściśle z ich płcią¹⁶. Doświadczenie kobiet nie osiągnęło statusu wartości wyjaśniającej wydarzenia przeszłości, pozwalającej zrozumieć spe-

¹² D. Kiš, A. Mandić, *Goli život (III epizoda TV serije, 1989)*, [w:] *Danilo Kiš (1935–2005). Između poetike i politike*, red. M. Miočinović, Beograd 2011, s. 141.

¹³ *Politika: drugi dan okruglog stola pisaca*, [w:] *Danilo Kiš (1935–2005)*..., s. 139.

¹⁴ Zob. O. Gruenwald, *op. cit.*, s. 519.

¹⁵ Ž. Lebl, *Ljubičica bela. Vic dug dve i po godine*, Gornji Milanovac 1990.

¹⁶ „Prebacivanje krivnje — na staliniste među komunistima, na komuniste među postkomunistima” [„Winę przerzucali między sobą — komuniści na stalinistów i postkomuniści na komunistów”]. Cyt. za: R. Jambrešić-Kirin, *Komunističko totalitarno nasilje: žene na Golom otoku i sv. Grguru*, <http://sjecanjazena.eu/renata-jambresic-kirin-komunisticko-totalitarno-nasilje-zene-na-golom-otoku-i-sv-grguru/> [dostęp: 30.10.2013].

cyfikę kobiecej traumy oraz być może pogłębić namysł nad całością obozowych wydarzeń¹⁷. Kontynuację dyskusji powstrzymała również wojna w Jugosławii z lat 90. XX w., która spowodowała zepchnięcie tematyki obozu Goli otok do kategorii tematów drugorzędnych.

Dopiero najnowsze czasy przyniosły istotne zmiany w tym zakresie. Dokładne studia nad poszczególnymi dziełami literackimi doprowadziły do ujawnienia nieznanych dotychczas faktów i pozwoliły wrócić do problemu żeńskich reprezentacji doświadczenia obozu Goli otok, poddać go szerszej krytyce i refleksji. Liczba wszystkich opublikowanych tekstów autorstwa kobiet, uwzględniająca również utwory mniej doskonałe z artystycznego punktu widzenia, pozostaje jednak skromna i zamyka się w obrębie następujących pozycji: przywołane już wspomnienia Ženi Lebl *Ljubičica bela*, Rosandy Dragović-Gašpar *Let iznad otoka*¹⁸, Very Cenić *Kanjeć filjma. Povest*¹⁹ oraz *Ista priča*²⁰, Evy Grlić *Sjećanja*²¹, Milki Žiciny *Sve, sve, sve...*²² oraz *Sama*²³, a także zbiór wspomnień *Ženski logor na Golom otoku. Ispovesti kažnjenica i islednice*²⁴.

Żadna z wymienionych narracji właściwie nie funkcjonuje w polskim obiegu literackim, nie są to również teksty istniejące w powszechnej świadomości narodów byłej Jugosławii. W niniejszym artykule chciałabym bliżej przyjrzeć się przede wszystkim postaci i twórczości związanej z obozem jednej z autorek — Milki Žiciny. Powody takiej decyzji postaram się wyjaśnić podczas omawiania okoliczności powstania relacji Žiciny, które wnoszą istotne informacje dotyczące zarówno samych utworów, jak i dyskursu kobiecych relacji obozowych.

Życiowe doświadczenie Milki Žiciny od zawsze stanowiło bezpośrednią inspirację jej twórczości. Ljuba Vukmanović, komentator dorobku autorki, od lat starający się o jej sądową rehabilitację, tę korelację opisywał jako literaturę o pewnym życiu lub jako jedno życie zamknięte w tekstach literackich²⁵. Duży wpływ na życie pisarki i jej męża, Iliję Šakicia, wywarła również znajomość z Dragicą i Vojislavem Srzenticami. Kobiety z czasem łączyła nawet bliska przyjaźń. Srzenticowie angażowali się w działalność polityczną. Vojislav Srzentić od 1934 r. był członkiem Komunistycznej Partii Jugosławii i walczył podczas powstań w rodzinnym Ulcinju. Dragica Srzentić w czasie drugiej wojny światowej dwukrotnie była aresztowana przez Włochów

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ R. Dragović-Gašpar, *Let iznad otoka*, Beograd 1990.

¹⁹ B. Ценић, *Кањец филма. Повест*, Врање 1994.

²⁰ B. Ценић, *Иста прича*, Врање 2001.

²¹ E. Grlić, *Sjećanja*, Zagreb 2001, s. 5 (pierwsze wydanie 1997).

²² M. Žicina, *Sve, sve, sve...*, Zagreb 2002.

²³ M. Жичина, *Сама*, Београд 2009.

²⁴ *Ženski logor na Golom otoku. Ispovesti kažnjenica i islednice*, red. D. Simić, B. Trifunović, Beograd 1990.

²⁵ Љ. Вукмановић, *Самоће Милке Жичине*, [w:] M. Жичина, *Сама*, s. 16. Žicina została zrehabilitowana dopiero w 2013 r. — zob. Љ. Вукмановић, *Повратак из мртвог дома*, „Дневник” 3.02.2013, s. 6–7.

i przebywała w obozach w Albanii, po upadku faszyzmu we Włoszech w 1943 r. ruszyła do Macedonii, by w 1944 r. dołączyć do grupy partyzantów. Z misją wojskową została także wysłana do Londynu, gdzie na antenie BBC w języku serbsko-chorwackim czytała informacje o wyzwoleniu Jugosławii. Po wojnie oboje z mężem zaczęli pracować w organach państwa — ona najpierw w charakterze naczelnika w dziale kadr, następnie jako zastępca generalnego sekretarza Ministerstwa Spraw Zagranicznych, on jako doradca przewodniczącego Rady Gospodarczej Rządu Jugosławii²⁶.

Gdy Žicina została aresztowana w 1951 r. i przetransportowana do więzienia Glavnjača, Srzenticowie oraz jej mąż już się tam znajdowali. Vojislav Srzentić został aresztowany w towarzystwie brata, podpułkownika Udby (Uprava državne bezbednosti, UDB/UDBA, Państwowa Służba Bezpieczeństwa), oraz kilkorga znajomych 31 maja 1951 r. Dragice Srzentić zatrzymano tego samo dnia w Ulcinju, gdzie opiekowała się swoim umierającym teściem. Jak stwierdziła w wywiadzie udzielonym w lipcu 2007 r.: „Mi smo bili, takoreći, ni za šta uhapšeni. Ceo proces je bio montiran”²⁷ [„My byliśmy, że tak powiem, aresztowani za nic. Cały proces był pokazowy”]. Z relacji przedstawionej przez Žicinę wiadomo, że kobiety były zmuszane do przyznania się, iż prowadziły działalność kominformowską w grupie Srzenticia. Śledczy, by uzyskać pożądaną cel, posługiwali się byłymi więźniarkami z obozu Goli otok — kobiety co wieczór kijami i paskami były aresztowane: „Највише боли кад каишем туку по листовима ногу. А штап по појасу прекида дах”²⁸ [„Najbardziej boli, gdy paskiem biją po łydkach. A kij uderzający po pasie przerywa dech”]. Jak pisze Žicina, cały system organizacji więzienia działał bez zarzutu. Ze smutkiem i bolesną ironią stwierdza, że te, co biją, otoczone są szczególną opieką, ponieważ: „Свако вече понављало се исто млаћење по прозивци пред спавање, али су зато оне три сваки дан у подне, баш кад се дели ручак, позиване с врата некуд напоље. Дабоме, морале су боље јести да имају више снаге”²⁹ [„Każdego wieczoru powtarzało się to samo łanie według nazwisk przed spaniem, ale za to one trzy każdego dnia w południe, dokładnie wtedy, gdy był rozdzielany obiad, były wzywane gdzieś na zewnątrz. Oczywiście, że musiały lepiej jeść, by mieć więcej siły”]. Nawet kij nie był zwyczajnym trzonkiem od miotły, tylko specjalnie na tę okazję przygotowany stosunkowo krótszy, odpowiedniejszy do bicia na małej przestrzeni³⁰. Miejscem największych mąk była cela numer osiemnaście. Žicina spędziła w więzieniu siedem miesięcy, które zakończył proces. Vukmanović zbadał szczegóły rozprawy, co było możliwe ze względu na jej jawną i pokazową formę. Wiadomo, że odbyła się w dniach od 7 do 10 stycznia 1952 r. i przewodniczył jej Aleksandar Hadžipo-

²⁶ Љ. Вукмановић, *Један живот у четири романа*, [w:] М. Жицина, *Све, све, све*, red. Р. Гикић Петровић, Љ. Вукмановић, Нови Сад 2011, s. 314–319.

²⁷ I. Pantelić, *Partizanke kao građanke. Društvena emancipacija partizanki u Srbiji 1945–1953*, Beograd 2011, s. 99.

²⁸ М. Жицина, *Сама*, s. 41.

²⁹ *Ibidem*, s. 40–41.

³⁰ *Ibidem*, s. 40.

pović. Znani są również pozostali uczestnicy procesu. Ogłoszenie wyroku nastąpiło 11 stycznia. Wszyscy sądzeni wówczas aresztanci zostali uznani za winnych. W ostrych i nasyconych ideologiczną propagandą słowach w uzasadnieniu decyzji sądu napisano, że skazani:

ишли [су] на то, да се силом збаце врховни државни органи власти и управе у ФНРЈ, да се насилно измени државни и друштвени поредак у ФНРЈ и ФНРЈ доведе у положај зависности према СССР-у, па су тако извршили кривично дело против народа и државе угрожавањем независности државе³¹.

[dążyli do tego, by siłą obalić najwyższe władze państwowe i kierownictwo w FNRJ, by przemocą zmienić państwowy i społeczny porządek w FNRJ i FNRJ doprowadzić do zależności wobec ZSRR, w ten sposób dopuścili się przestępstwa przeciwko narodowi i państwu, wystawiając niezależność państwa na zagrożenie].

W wyroku Žicinie dodatkowo zarzucono krytykę opowiadania *Srpski ključ* chorwackiego pisarza Joży Horvata. Žicina powiedziała, że autor wyśmiewa i znieważa dumę narodową Serbów w Chorwacji. W związku z tymi słowami ktoś złożył na nią doniesienie. Decyzja sądu została upubliczniona na łamach „Borby” 12 stycznia („Presuda Vojislavu Srzentiću i ostalima” [„Wyrok Vojislava Srzenticia i pozostałych”]). Dowiadujemy się z niej, że Žicina została skazana na 8 lat pozbawienia wolności. Žicina i Dragica Srzentić przez kolejne więzienia — Bela Crkva, Požarevac i wreszcie Stolic — przechodziły wspólnie. Ostatecznie ich kara została skrócona, Srzentić opuściła więzienie w Stolicu 6 czerwca 1955 r., a Žicina rok później.

Opowieść *Žicina Sve, sve, sve...* w swoim pierwszym książkowym wydaniu — chorwackim — poprzedza dość nietypowy wstęp, napisany przez Draga Kekanovicia. Kekanović, pisarz chorwacki pochodzenia serbskiego, wprowadzenie do lektury tekstu zaczyna od przeprosin kierowanych do autorki. Przyznaje on, że przez długi czas był obojętny wobec twórczości Žiciny czy wręcz odnosił się do niej z pewną pogardą. Zdawał sobie sprawę, że napisała dwie powieści: *Kajin put* i *Devojka za sve* i że Jovan Deretić umieszcza ją w kręgu najważniejszych pisarzy okresu międzywojennego³². Po opublikowaniu książki *Devojka za sve* w 1940 r. jej warsztat pisarski porównywano do największych osiągnięć Jacka Londona i Maksyma Gorkiego³³. Jednak przypisywany Žicinie epitet autorki proletariackiej zupełnie do Kekanovicia nie przemawiał, a wręcz odstręczał, było to bowiem w jego odczuciu jednoznaczne z realizacją założeń realizmu socjalistycznego, a zatem wykluczało jakąkolwiek wartość artystyczną. Sytuacja zmieniła się całkowicie po przeczytaniu książki *Sve, sve, sve...*, o której Kekanović mówi: „Ima knjiga koje vam oduzimaju dah i poslije koji dobijete silnu želju da šutite, duboko i dugo, da neko vrijeme uopće ne govorite”³⁴

³¹ Cyt. za: Љ. Вукмановић, *Један живот...*, s. 321.

³² J. Deretić, *Kratka istorija srpske književnosti*, http://www.rastko.rs/knjizevnost/jderetic_knjiz/jderetic-knjiz_11.html [dostęp: 21.01.2012].

³³ Р. Гикић Петровић, *Милка Жицина: „Сама”, „Тпар”* 2010, ks. 6, t. 23, s. 169.

³⁴ D. Kekanović, *Pismo zemljakinji. Umjesto predgovora*, [do:] M. Žicina, *op. cit.*, s. 8.

[„Są książki, które zapierają dech i po których odczuwa się silną potrzebę, by milczeć, głęboko i długo, przez jakiś czas w ogóle nie mówić”]. Przed lekturą był przekonany, że Žicina o doświadczeniach obozowych „ne može ništa novo napisati i reći”³⁵ [„nie może niczego nowego napisać ani powiedzieć”]. Tymczasem proza byłej więźniarki ogromnie go zaskoczyła i jego zdaniem relacja autorki „nadopunjuje i zaokružuje sve ono što je do sada napisano o tom stradanju”³⁶ [„dopełnia i scala wszystko to, co dotychczas napisano o tym cierpieniu”].

Sama Žicina rozpoczyna swoje wspomnienia od wyznania: „[Pišem] Posle mnogo godina zato što ranije o tome nisam mogla mirno misliti, zapravo nisam ni u mislima smela ponavljati ono *tamo* preživljeno”³⁷ [„[Piszę] Po wielu latach dlatego, że wcześniej nie mogłam o tym spokojnie myśleć, właściwie nawet w myślach nie śmiałam wracać do tego, co *tam* przeżyłam”]. Ta refleksja dotycząca trudności w powrocie do tamtych wydarzeń będzie pojawiać się w relacji Žiciny jeszcze parokrotnie: „Zabeležila sam ponešto što mi je tu i tamo, kad sustanem u bežanju od toga, padalo na pamet, ali sešti pa pisati o tome — nisam mogla. Ja o tome nisam mogla govoriti, i kraj”³⁸ [„Zanotowałam to tu, to tam coś, co przychodziło mi do głowy, gdy byłam już zmęczona ucieczką od tego, ale usiąść i napisać o tym — nie mogłam. Ja nie mogłam mówić o tym i koniec”]. W relacjach obozowych więźniarek mamy do czynienia ze znamienym dla dyskursu kobiecego problemem niewyraźności za pomocą języka własnego doświadczenia. Literatura staje się więc istotnym obszarem, w którym przejawia się walka twórczyni o uwolnienie tego, co utajone i zagłuszane. We wstępie do artykułu podałam już, że powody trudności ograniczających zabranie głosu przez kobiety są dwojakiej proveniencji. Po pierwsze, wynikają one ze strachu przed represjami władz wobec osób, które poruszają tematy zakazane, oraz z poczucia odpowiedzialności za to, że za ich przewinienia zostały obciążone również rodziny. Po drugie, są następstwem obawy co do możliwości faktycznego włączenia stłumionych wspomnień kobiet w dominujący obraz przeszłości oparty na maskulinistycznych relacjach. Tymczasem uwolnienie się z traumy przeszłości nie łączy się z zapomnieniem o niej, choć czasem taka potrzeba jest wyrażana przez autorki. Wszak powracających nieustannie i bezwiednie reminiscencji nie da się uniknąć. Podstawową kwestią jest odkrycie w sobie zdolności do zbudowania narracji, wypowiedzenia zdarzeń, nadania im odpowiednich znaczeń, a następnie przekazanie ich. O kwestii niemożności oddania za pośrednictwem języka, a przede wszystkim języka literatury, tragedii Holocaustu napisano już wiele, niezliczone artykuły i książki na całym świecie. Do dziś jednak dramatyczne wydarzenia okresu drugiej wojny światowej nic nie tracą na swojej wartości i wciąż stanowią wyzwanie dla kolejnych pokoleń badaczy, którzy podejmują próby zmierzenia się z tym trudnym tematem. Również kwestia ujęcia w słowa i opisanie doświadczeń z jugosłowiańskich obozów stała

³⁵ *Ibidem*, s. 10.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ M. Žicina, *op. cit.*, s. 13.

³⁸ *Ibidem*, s. 16.

się przedmiotem refleksji literaturoznawców oraz autorów wspomnień. Najczęściej spotkać można uwagi wyrażające głęboką wątpliwość co do możliwości realizacji tego rodzaju zamierzeń. Ta bolesna konstatacja powraca niemal we wszystkich ko-biecznych relacjach. Każda z byłych więźniarek usiłuje odnaleźć odpowiednie instru-mentarium językowe, które pozwoli jej dać świadectwo tamtych czasów. Zdaniem Žiciny język pozostaje bezradny wobec tego, co działo się w obozowej rzeczywistości. Autorka w odwołaniu do przeszłości posługuje się symboliczną frazą „sve-sve-sve” („wszystko-wszystko-wszystko”), zawartą w tytule jej wspomnień, wielokrotnie po-wracającą w tekście. Wyrażenie to odnosi się do reguły życia w zamknięciu, której fundamentalną częścią stała się konieczność składania ustnych i pisemnych rapor-tów. Celem zebrania sprawozdań było wydobycie z zatrzymanych wszystkiego — każdego nawet najdrobniejszego zdarzenia i związanych z nim detali. Terror ciągłego uzupełniania już złożonych raportów, konieczność bezustannego wracania do tych samych zdarzeń jest nieprzekładalny na słowa:

Šteta je što se ne može onome koji *tamo* nije bio preneti onu sve-sve-sve atmosferu, kad ni sam nisi znao kako si i koliko u nju uronio i bio u njoj sav, to se prosto ne može iskazati i preneti drugome tako da oseti kako je bilo. Rečima se ne može to dočarati tako da i drugome to bude shvatljivo ni razumljivo to [...] što ni tebi nije bilo ni shvatljivo ni razumljivo... Da osetiš maglu moraš je disati i videti...³⁹

[Szkoda, że nie można temu, kto *tam* nie był, przekazać tej wszystko-wszystko-wszystko atmosfery, gdy sam nie wiedziałeś, jak się czuleś i na ile się w niej pogрузyłeś i byłeś w niej całkowicie, tego po prostu nie można wyrazić i przekazać innym, żeby odczuli, jak to było. Słowami nie można tego tak przedstawić, by było zrozumiałe i pojęte dla innych [...] bo i dla ciebie nie jest zrozumiałe i pojęte... By odczuć mgłę, musisz nią oddychać i ją widzieć...]

Kobiety autorki nim podejmą próbę przedstawienia realiów więzień i obozów, próbują odnaleźć wsparcie, zrozumienie i odpowiednie środki językowe w już ist-niejących tekstach literackich. Sięgają do znanych pozycji z literatury światowej, ale te także okazują się bezsilne wobec tego, co je spotkało. Jednak tę dojmującą bezradność wobec marności języka i wyobraźni najwyraźniej oddają słowa, które do Žiciny w belgradzkim więzieniu wypowiedziała jedna ze skazanych: „Uvek se sećam drugarice koja mi je u istražnom, u paklenoj Osamnaestici, šapnula otečenim poplavelim usnama: »Dante ništa nije znao«”⁴⁰ [„Zawsze przypominam sobie to-warzyszkę, która mi w areszcie śledczym, w przeklętej Osiemnastce szepnęła opuch-niętymi, sinymi ustami: »Dante nic nie wiedział«”].

Žicina powoli jednak zaczyna snuć swoją opowieść. Zostaje aresztowana jako pięćdziesięcioletnia dojrzała kobieta na chodniku w Belgradzie 6 czerwca 1951 r. w czasie powrotu do domu z przedstawienia w Jugosłowiańskim Teatrze Drama-tycznym. Podchodzą do niej w milczeniu mężczyźni, biorą za ręce i prowadzą do sa-mochodu. Osadzono ją w więzieniu Glavnjača na siedem miesięcy. Pobytowi w tym belgradzkim więzieniu jest poświęcona jej druga książka — *Sama*. Natomiast relacja

³⁹ *Ibidem*, s. 239–240.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 25.

w *Sve, sve, sve...* skupia się na przedstawieniu wydarzeń z lat 1952–1955, kiedy trafia do Stolaca, żeńskiego więzienia w Bośni i Hercegowinie. W Stolacu przebywały jednocześnie więźniarki polityczne — intelektualistki, działaczki partyjne, lekarki — oraz kobiety skazane za przestępstwa kryminalne. Te pierwsze doznawały ciągłych upokorzeń i były poddawane różnym torturom, drugie spokojnie odbywały swoją karę. Žicina została skazana na osiem lat pozbawienia wolności za działalność „protiv naroda i države” [„przeciwko narodowi i państwu”] oraz „za agitaciju i propagandu”⁴¹ [„za agitację i propagandę”]. Podczas odbywania kary przeformułowano oskarżenie i zmniejszono wyrok do czterech lat.

Nie sposób się nie zgodzić z konstatacją Slavicy Garonji Radovanac, że proza Žiciny niemal całkowicie pozbawiona jest implikacji politycznych, ideologicznych i historycznych, choć fabuła ściśle się z nimi wiąże⁴². Žicina, na ile to możliwe, stara się operować w narracji symboliką i unika prostych faktograficznych odwołań. Posługuje się co prawda leksyką charakterystyczną dla rzeczywistości obozu, wyjaśniając poszczególne pojęcia w linearnym przebiegu kolejnych zdarzeń, jednak ważną część tekstów powieści stanowią liczne dialogi z wyimaginowanym rozmówcą lub tajemniczą Ginją, a także pełne ekspresji liryczne wyznania. Obie powieści zostały opublikowane już po śmierci autorki, która zmarła w 1984 r.

Powrót do zwyczajnego życia obciążony bagażem obozowych doświadczeń okazał się wyjątkowo trudny. Problemy z funkcjonowaniem w życiu społecznym, ze znalezieniem pracy wzmogły poczucie osamotnienia Žiciny. Pisarka pragnęła kontaktu z bliskimi, lecz w obawie przed ich pytaniami, na które nie mogła udzielać odpowiedzi, i możliwym towarzyskim ostracyzmem, zaczęła unikać przyjaciół. Swoje przemyślenia i uczucia postanowiła przelewać na papier. To był jedyny sposób, by choć w pewnej mierze poradzić sobie z traumatycznymi wspomnieniami i zwrócić się ku codzienności. To, co przeszła w Stolacu, zdecydowała się opisać dopiero 15 lat po wyjściu z więzienia, czego dowodem są daty zamieszczone na rękopisie — np. 14/08.1970, 24.04.1971⁴³. Odręcznie sporządzone teksty przepisała na maszynie — zbiór wspomnień z pobytu w Glavnjačy zamknął się na 112 stronach, w Stolacu na 350 stronach. Žicina, panicznie lękając się możliwych konsekwencji ujawnienia prawdy o obozowej rzeczywistości, ukryła swoje teksty w podwójnym dnie szafki kuchennej, którą zbudował dla niej mąż w domu w Belgradzie przy ul. Dobračina 36⁴⁴. Wspomnienia Žiciny przeleżały nietknięte przez kolejną dekadę.

Twórczość literacka Žiciny, jak pisze Vukmanović, przez prawie 30 lat od momentu jej aresztowania pozostawała ukryta w cieniu, nie stanowiła przedmiotu zainteresowania⁴⁵. Sytuacja uległa zmianie po tym, jak w 1981 r. powieść pisarki *De-*

⁴¹ M. Nedić, *Razgovori sa Milkom Žicinom*, [w:] M. Žicina, *op. cit.*, s. 320.

⁴² С. Гароња Радованац, *Праштање човеку, власти и идеологији (поводом романа Милке Жицине „Све, све, све” о страдању у женском логору у Стоцу)*, „Наш траг” 2003, nr 1/03, s. 138.

⁴³ Љ. Вукмановић, *Један живот...*, s. 323.

⁴⁴ Р. Гикић Петровић, *op. cit.*, s. 170.

⁴⁵ Љ. Вукмановић, *Један живот...*, s. 323.

vojka za sve została ponownie wydana przez Nolit jako część reprezentatywnej edycji „50 serbskich powieści”. To właśnie wówczas tekstom autorki poświęcono największą uwagę, walory artystyczne jej prozy zostały docenione, poszczególne powieści stały się przedmiotem analizy, w tym przede wszystkim rozprawy Jovana Dereticia *Milka Žicina i „novorealistički” roman*. Ostatnim z opublikowanych przez Žicinę utworów okazała się powieść *Selo moje* wydana przez Nolit w 1983 r., przenosząca czytelnika do jej rodzinnej Slawonii i czasu dzieciństwa. Ukryty w domu egzemplarz wspomnień obozowych pisarka pod koniec tego samego roku zdecydowała się sprezentować Dragicy Srzentić, która przez kolejne dziesięć lat przechowywała go u siebie. Po upływie dekady, za zgodą męża Žiciny, już po śmierci pisarki, Srzentić podjęła decyzję o przekazaniu tekstu Mihailowi Laliciowi. Serbski pisarz po zapoznaniu się z relacją Žiciny postanowił wręczyć ją Ljubie Vukmanoviciowi, nowosadzkemu dziennikarzowi związanemu z gazetą „Dnevnik”, wraz ze swoją pozytywną opinią zachęcającą do jej publikacji. Napisał wtedy: „To су *Записи из мртвог дома* над којим би се и Достојевски замислио: у његовим *Записима* понижење није било доминантна сврха, а овде јесте”⁴⁶ [„To są *Wspomnienia z domu umarłych*, które nawet Dostojewskiego zmusiłyby do namysłu: w jego *Wspomnieniach* poniżenie nie było dominującym celem, a tutaj jest”]. Vukmanović zawsze podkreślał wielką rolę Lalicia w odkryciu i przyznaniu należytej oceny świadectwu Žiciny. Za wstawieniem Vukmanovicia tekst *Sve, sve, sve...* pierwotnie ukazał się w 58 częściach w nowosadzkiej gazecie „Dnevnik” (od 14 lutego do 14 kwietnia 1993 r.). Dodatkowo Vukmanović wzbogacił publikację o zdjęcia wypożyczone z albumu rodzinnego pisarki oraz kopie dokumentacji, potwierdzające opisywane zdarzenia. Ponadto przeprowadził serię rozmów, których zapis towarzyszył drukowi wspomnień. Bohaterami wywiadów byli m.in. Ilija Šakić, Dragica Srzentić, Mihailo Lalić i inne blisko związane z Žiciną osoby. Odpowiednio długi dystans w stosunku do przedstawianych zdarzeń pozwolił rozmówcom na ujawnienie kilku nieznanych dotychczas faktów. Dragica Srzentić podczas jednego ze spotkań z Vukmanoviciem w 1995 r. wspominała, że już w 1973 r. w czasie wspólnego wyjazdu Žicina czytała jej swoje zapiski, nad którymi wypłakały wiele łez:

Милка ми чита рукопис свог романа о робијашници у Стоцу, и први пут чујем њене описе наших страдања. О, то је био ужас! Оживели су ти наши драматични дани, и ноћи, и године, међу каменом зидовима логора. Поново смо видели себе: измучене, понижене, разорене душе⁴⁷.

[Milka mi czyta rękopis swojej powieści o więzieniu w Stolacu i pierwszy raz słyszę jej opisy naszych cierpień. O, to był koszmar! Ożyły te nasze dramatyczne dni i noce, i lata między kamiennymi ścianami obozu. Ponownie widziałśmy siebie: wyczerpane, poniżone, zniszczone dusze].

Srzentić ujawniła ponadto, że bohaterka, z którą narratorka powieści *Sve, sve, sve...* prowadzi rozmowy, w tekście figurująca jako Ginja, poddawana największym

⁴⁶ М. Лалић, *И Достојевски би се замислио*, [w:] М. Жичина, *Све, све, све...*, s. 8.

⁴⁷ Cyt. za: Јб. Вукмановић, *Један живот...*, s. 323.

upokorzeniom w Stolacu, to właśnie ona⁴⁸. Szrenić jednak uszanowała postanowienie Žiciny, która osoby pojawiające się w powieści ukryła pod maską symbolicznych imion, a oprawczyźnie pozostawiła bezimienne. Odsłoniła wyłącznie swoją postać w powieści.

Rękopisy obu tekstów mąż Žiciny ofiarował zbiorom Maticy srpskiej. Po publikacji powieści w odcinkach zaplanowano wydanie książkowe wspomnień. Tęgo zadania podjął się dom wydawniczy „Dnevnik”, który w 1993 r. zdążył już podać do wiadomości publicznej plan opublikowania powieści. Jednakże w wyniku panującego wówczas w Jugosławii kryzysu gospodarczego i w szaleńczym tempie rosnącej inflacji zamierzenie nie powiodło się. Tekst powieści *Sve, sve, sve...* w formie książki ukazał się po raz pierwszy w Chorwacji w 2002 r., został przygotowany przez wydawnictwo „Prosvjeta”. Slavica Garonja Radovanac zagrzebskie wydanie nazwała symbolicznym, gdyż pojawiło się dokładnie w setną rocznicę urodzin Žiciny⁴⁹. Powieść w Serbii w redakcji domu wydawniczego „Dnevnik” ukazała się w 2011 r. Natomiast *Sama* w wersji książkowej po raz pierwszy została oddana do rąk czytelników w 2009 r. w opracowaniu wydawnictwa „Službeni glasnik”. Wcześniej, w grudniu 1998 r., kilka stron powieści przy poparciu Aleksandra Tišmy wydrukowano w czasopiśmie „Letopis Matice srpske”⁵⁰. Milka Žicina, co zauważa Vukmanović, jest prawdopodobnie jedyną pisarką skazaną za działalność kominformowską⁵¹. Chronologicznie rzecz ujmując, na obecnym etapie rozpoznania problemu, pisarka jest także pierwszą więźniarką, która przełała na papier swoje doświadczenia z pobytu w więzieniach, dając tym samym świadectwo doznanych krzywd. Vukmanović jej wstrząsającą relację nazwał „крик жене из нашего Гулага”⁵² [„krzykiem kobiety z naszego Gułagu”].

Podstawowym celem skierowania uwagi na kategorię płci w literaturze obozowej jest próba zestawienia wielu głosów na temat jugosłowiańskich obozów. Bez uwzględnienia doświadczeń kobiet historia ofiar jugosłowiańskiego reżimu okazałaby się niepełna. Pierwszy tekst stanowiący relację byłej więźniarki z obozu Goli otok, czyli wspomnienia Ženi Lebl, ukazał się w 1990 r. Moment ten był znaczący dla całościowego dyskursu obozowego. Brak kobiecych opowieści (nie wspominając o opracowaniach naukowych) z jugosłowiańskiego obozu budził niepokój badaczy rozpatrywanej problematyki. Dragan Marković w 1990 r. zauważył, że: „Karakteristično je da mnogi svedoci o Golom otoku i dan-danas uglavnom ćute. Žene pogotovo”⁵³ [„To charakterystyczne, że liczni świadkowie z obozu Goli otok i dziś na ogół milczą. Zwłaszcza kobiety”]. Takiego stanu rzeczy nie zmieniły następne lata, dlatego

⁴⁸ Droga słowotwórcza imienia Ginja, jak pisze Vukmanović, jest następująca: Dragica — Draginja — Ginja. Zob. *ibidem*, s. 326.

⁴⁹ C. Гароња Радованац, *op. cit.*, s. 136.

⁵⁰ Љ. Вукмановић, *Самоће...*, s. 15.

⁵¹ *Ibidem*.

⁵² *Ibidem*, s. 16.

⁵³ D. Marković, *op. cit.*, s. 407.

w wydanej w 1996 r. *Antologiji golotočke misli i riječi* słowa Milinka Stojanovicia ciągle brzmiały bardzo podobnie do wniosków Markovicia: „da je nedovoljno do sada pisano o koncentracionom logoru za žene” i „šta se sve sa ženama zbivalo”⁵⁴ [„że niewystarczająco dotychczas pisano o obozach koncentracyjnych dla kobiet” i „o wszystkim, co się z nimi działo”]. I choć pojawiały się kolejne relacje kobiet, to poczucie nieobecności ich głosów w dyskusji o doświadczeniu obozowym było dojmujące. Dlatego Svetlana Slapšak w artykule z 2008 r. pisze: „Među autorima velikog broja književnih dela, istorijskih radova i memoara koji se odnose na te logore, ima samo jedna žena, koja je objavila svoja sećanja: Ženi Lebl”⁵⁵ [„Między autorami wielkiej liczby dzieł literackich, prac historycznych i wspomnień, które się odnoszą do tych obozów, istnieje tylko jedna kobieta, która wydała swoje wspomnienia: Żeni Lebl”]. W dyskursie obozowym poza tekstem Lebl reszta wspomnień napisanych przez kobiety długo nie mogła doczekać się uwzględnienia w badaniach nad doświadczeniami obozu Goli otok, nie została również poddana głębszemu namysłowi. Liczba autorek, które zdecydowały się zabrać głos w sprawie doświadczeń obozowych, okazuje się niewielka, a wypowiedź Slapšak pokazuje, jak bardzo skromna jest recepcja ich tekstów. Dlatego nie powinna dziwić krytyczna diagnoza Slapšak, która w odniesieniu do Bałkanów, przedstawiając udział kobiecego punktu widzenia w rekonstrukcji historii regionu, pisze: „Jedna od najvećih praznina u današnjim rodnim studijama svakako je pomanjkanje istorije Balkana iz perspektive ženskog roda”⁵⁶ [„Jedną z największych luk w dzisiejszych studiach genderowych jest bezwarunkowo niedostatek historii Bałkanów z kobiecej perspektywy”]. Taki stan rzeczy pozostaje aktualny właściwie do dziś, choć pewne zmiany współcześnie są dostrzegalne, o czym świadczy możliwość odtworzenia dziejów powstania wspomnień Milki Žiciny i dostrzeżenie jej prekursorskiej roli w kształtowaniu się kobiecego nurtu w ramach całościowej dyskusji na temat jugosłowiańskich obozów dla kominformowców.

⁵⁴ М.Б. Стојановић, *Антологија голооточке мисли и ријечи. Сјећања, осврти, коментари, документација*, Београд 1996, s. 95.

⁵⁵ S. Slapšak, *Posleratni rat polova. Mizoginija, feministička getoizacija i diskurs odgovornosti u postjugoslovenskim društvima*, [w:] *Zid je mrtav, živeli zidovi! Pad berlinskog zida i raspad Jugoslavije*, red. I. Čolović, Beograd 2009, s. 296, przypis 8.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 290.